

**Marek Domagalski**

08.02.2018

## **Ustawa o IPN: w praktyce trudno będzie oddzielić naukę od publicystyki**

**Gdyby doszło do procesów na tle przepisu dotyczącego pomówień Polski i Polaków o udział w zbrodniach przeciwko Żydom, spory skupią się na wyłączeniu odpowiedzialności karnej.**

Zgodnie z ust. 3 art. 55a ustawy o IPN przestępstwa tego nie popełnia ten, kto działał w ramach działalności artystycznej lub naukowej.

Zdaniem prof. Zbigniewa Ćwiąkalskiego, karnisty, aby mówić o działalności naukowej, musi być ona prowadzona w ramach planów naukowych, np. uniwersyteckiej katedry, pod naukowym nadzorem. Artykuł tego samego profesora w gazecie będzie już kwalifikowany jako publicystyka, niekorzystająca z wyłączenia. Nie mówiąc o indywidualnych, hobbystycznych badaniach.

Adwokat Radosław Baszuk uważa, że to pytanie należy zadać nie tyle prawnikom, ile naukowcom z innych niż prawo dziedzin.

– Obawiam się, że tym wyjątkiem w ustawie tworzymy sztucznie pewną niszę. Prawo polskie nie zawiera definicji działalności naukowej. Ustawa o zasadach finansowania nauki definiuje badania naukowe. Można zaś przyjąć, że działalność jest pojęciem szerszym – mówi.

Dr Jacek Sokołowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wskazuje, że cechą badań naukowych jest zdobywanie nowej wiedzy, ale też jej porządkowanie i popularyzowanie. Ale działania z tej ostatniej kategorii są trudne do oddzielenia od działalności publicystycznej i np. dziennikarskiej.

Nie ma zaś wątpliwości, że naruszeń dobrego imienia czy np. uczuć religijnych nie łączy forma artystyczna czy cel naukowy działania, co wskazał Sąd Najwyższy w głośnej sprawie piosenkarza Nergala, uniewinniając go z innych przyczyn. Dlatego ten kontratyp jest raczej konieczny, ale czy będzie skuteczny?

– Działalnością naukową są badania naukowe oraz ich wynik. Nie wystarczy samo-określenie autora, że jego praca powstała w wyniku badań naukowych – wskazuje mec. Jerzy Naumann. – Jak z tego widać, w każdym punkcie mamy do czynienia z oceną. Aby norma prawa była poprawna, musi zawierać precyzyjne przesłanki kształtowania ocen. Jak mogą być one rozbieżne, świadczy przykład książki Jana Grossa „Sąsiedzi”. Autor

twierdzi, że to praca naukowa (historyczna), inni, np. prof. Norman Finkelstein, pisze o niej jako o książce „wielkości komiksu i takiej mniej więcej wartości intelektualnej”, a nadto napisanej, „by dostać posadę w Princeton”.

– Nowela do ustawy o IPN uderza bezpośrednio w wolność wymiany poglądów oraz ich publikowania. Pod jej rządami Gross, Finkelstein i całe zastępy naukowców, dziennikarzy, publicystów, nauczycieli, studentów, uczniów będą musieli zamknąć usta – twierdzi Naumann.

<http://www.rp.pl/Prawo-karne/302089984-Ustawa-o-IPN--w-praktyce-trudno-bedzie-oddzielic-nauke-od-publicystyki.html>